

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W. L. (1) urodzony w (...) roku jest bezdzietnym kawalerem mieszkającym w S.. W przeszłości był wielokrotnie karany za przestępstwa drogowe, obecnie odbywa karę pozbawienia wolności za czyny z art. 178a § 4 kk, ciężą na nim zakazy prowadzenia pojazdów.

W dniu 19 maja 2013 roku W. L. (1) spożywał alkohol w postaci piwa. Około godziny 18.45 prowadził swój samochód marki M., jechał z pasażerami. Kiedy wyjechał z posesji zobaczył patrol policji i postanowił zawrócić. Został jednak zatrzymany przez policję na ulicy (...) w S.. Policjanci poddali go badaniu na zawartość alkoholu z wynikiem 0,69 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. W związku z powyższym sprawie nadano dalszy urzędowy bieg.

Powyższy stan faktyczny ustalono przede wszystkim na podstawie: wyjaśnień oskarżonego (k.55-56, 10), zeznań świadka S. T. (k.55-56, 22), notatki urzędowej (k.1), protokołu badania na zawartość alkoholu (k.2, 4), danych o karalności, w tym odpisów wyroków i danych dotyczących odbycia kar (k.12-14, 15-18, 24).

Oskarżony W. L. (1) przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Na rozprawie wyjaśnił, że jedynie przestawiał samochód, kiedy został zatrzymany przez policję.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle przedstawionych do oceny Sądowi dowodów wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przez niego zarzuczonego czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Niniejsza sprawa była typową sprawą o czyn z art. 178a kk. Jak w większości tego typu przypadków oskarżony został ujęty na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Ustalenie stanu faktycznego sprawy nie mogło więc nastroczać żadnych trudności. Wszystkie dowody wprost przesądzały o winie oskarżonego. Najważniejszymi spośród nich były poza wyjaśnieniami oskarżonego, zeznania interweniującego policjanta, który dokładnie zrelacjonował dokonywane przez siebie czynności. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne. Były one logiczne i rzeczowe, miały potwierdzenie w zebranych dokumentach. Poza tym policjant zrelacjonował jedynie zdarzenia, których uczestnikiem był w związku ze sprawowaną funkcją. Nie znał wcześniej oskarżonego, nie miał żadnych powodów ku temu aby go fałszywie obciążać. Tak więc S. T. (k. 55-56, 22) zeznał, że zatrzymano do kontroli kierującego M., który okazał się nietrzeźwy oraz ciążył na nim zakaz prowadzenia pojazdów. Na rozprawie dodał, że kierowca wyjechał na ulicę, potem na widok radiowozu cofał, w samochodzie były 4 osoby. Spornym elementem w stanie faktyczny mógł więc być jedynie zamiar oskarżonego dalszej jazdy samochodem. Abstrahując od jego nikłego znaczenia przy rozstrzygnięciu sprawy Sąd dał wiarę policjantowi uznając, że oskarżony chciał jechać w dalszą drogę. Świadek wprost zeznał, że W. L. uciekł na posesję autem na widok radiowozu. Poza tym w aucie byli już pasażerowie, co również wskazuje, że wszyscy mieli dalej jechać, a autem kierować miał jego właściciel, czyli oskarżony.

Na winę oskarżonego jasno wskazywały pozostałe dowody zebrane w sprawie. Przykładowo z notatki urzędowej z k. 1 wynikają jednoznacznie okoliczności, miejsce i czas zatrzymania kierowcy, przebieg i kolejność dokonywanych czynności. Wyniki badania obrazuje protokół z k. 2. Jedynie na marginesie należy wskazać, że użyte urządzenie posiadało stosowne świadectwo wzorcownia (k.3). Mogło więc służyć do precyzyjnego oznaczenia stanu nietrzeźwości. Oskarżony do protokołu podał także ilość i rodzaj alkoholu jaki spożywał i czas jego wypicia, podpisał także protokół badania, nie żądając pobrania krwi.

Na podstawie tych dowodów Sąd ustalił w sposób jednoznaczny winę oskarżonego. Nie ma żadnych wątpliwości, że bezpośrednio przed zatrzymaniem przez policjantów kierował samochodem znajdując się w stanie nietrzeźwości. Stąd

też w opinii Sądu nie było żadnych wątpliwości, że oskarżonemu należy przypisać winę w popełnieniu zarzucanego mu czynu. Wina ta wynikała przede wszystkim z okoliczności jego ujęcia zaraz po zakończeniu jazdy, jego własnych wyjaśnień, zeznań funkcjonariusza policji oraz wyników badań na zawartość alkoholu.

Oczywistym było, że oskarżony swoim umyślnym (w zamiarze bezpośrednim) zachowaniem wprost zrealizował dyspozycję art. 178a § 4 kodeksu karnego, kierując pojazdem mechanicznym po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości i będąc uprzednio skazany za popełnienie takich samych przestępstw. Oczywistym także jest, że oskarżony wiedział, że musi znajdować się w stanie nietrzeźwości – o czym najdobitniej świadczy stopień alkoholizacji odzwierciedlony w wynikach badania na zawartość alkoholu. Niezależnie od tego na oskarżonym ciążyły zakazy prowadzenia pojazdów, więc w ogóle nie powinien uczestniczyć w ruchu jako kierowca pojazdu mechanicznego. Na mocy wyroków Sądu Rejonowego w Sokółce w sprawach o sygn. II K 349/10, II K 458/11 i II K 57/12 orzeczono wobec niego zakazy prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, które nie zakończyły swoich biegów w dniu zdarzenia. Swoim zachowaniem W. L. naruszył więc sądowy zakaz. Nie było jednak potrzeby wyrażenia w kwalifikacji prawnej art. 244 kk, gdyż ta zawiera się w art. 178a § 4 kk. Sąd nieznacznie przy tym zmienił opis czynu względem jego kształtu z aktu oskarżenia; była to zmiana o charakterze redakcyjnym związana z brzmieniem § 4 art. 178a kk oraz wyszczególnieniem sądowych zakazów prowadzenia pojazdów. Jednocześnie oskarżony odpowiadał w warunkach art. 64 § 1 kk, co również zostało wyrażone w kwalifikacji prawnej. Oskarżony odbył bowiem w całości w systemie dozoru elektronicznego karę orzeczoną wobec niego w sprawie II K 57/12 tutejszego sądu za przestępstwo z art. 178a § 4 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia czynu, jak też warunki i właściwości osobiste W. L. bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w zakresie oddziaływania jednostkowego jak i ogólnospołecznego.

Zdaniem Sądu czyn popełniony przez oskarżonego cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, wysokim stopniem społecznej szkodliwości.

Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności, które z racji na charakter popełnionego przestępstwa mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu głównie na niekorzyść oskarżonego.

Przede wszystkim należy wskazać, że bezpieczeństwo w komunikacji jest dobrem szczególnie cennym, które zasługuje na specjalną ochronę prawa karnego. Skutki przestępstw drogowych są bowiem bardzo dotkliwe, stanowią ogromny problem społeczny, nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim w kontekście zapewnienia ochrony życia i zdrowia obywateli. Jest to jeden z podstawowych i w obecnym czasie bardzo aktualny obowiązek państwa. Jedynym ze środków do tego celu jest właśnie odpowiednio ukształtowana polityka karna.

Okolicznością obciążającą oskarżonego był stosunkowo wysoki stopień nietrzeźwości sprawcy. Wynosił on 0,69 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. Wpływ takiego stężenia alkoholu na reakcje psychofizyczne kierowcy jest oczywisty, co wprost przesądza o zagrożeniu jakie niesie za sobą zachowanie sprawcy. Także właściwości i cechy pojazdu, którym kierował oskarżony – a więc samochodu – niosły za sobą potencjalne duże zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Miejsce i czas popełnienia tego czynu również wprowadzały ryzyko zaistnienia niebezpiecznego zdarzenia komunikacyjnego. Do zdarzenia doszło w warunkach miejskich. Nawet jeżeli ruch drogowy nie był tam wtedy intensywny to doświadczenie uczy, że i w takich miejscach także dochodzi do wypadków. Fakt odległości jaką przebył oskarżony w stanie nietrzeźwym nie miał wpływu na wymiar kary. Do wypadków z udziałem nietrzeźwych kierowców dochodzi bez względu na czas ich podróży, nierzadko właśnie na samym jej początku. Art. 178a kk penalizuje swoiste zagrożenia w ruchu drogowym, które stwarza nietrzeźwy kierowca. Im to zagrożenie jest wyższe, to wyższy jest stopień społecznej szkodliwości takiego zachowania, a sprawca czynu winien ponieść surowszą karę. Jeżeli chodzi o niniejszy przypadek, to zagrożenie takie było z całą pewnością wysokie.

Analizując sposób i okoliczności popełnienia czynu wskazać należy, że oskarżonym nie powodowały jakieś zrozumiałe i nadzwyczajne okoliczności czy nagłe potrzeby życiowe i czyn popełnił bez żadnej racjonalnej, nawet w najmniejszym stopniu usprawiedliwionej, przyczyny. Nie można też było mieć jakichkolwiek wątpliwości, że w tym konkretnym przypadku, sprawca miał całkowitą i jednoznaczną świadomość swojego stanu oraz faktu poprzedniego skazania, a mimo tego postanowił prowadzić pojazd mechaniczny. Na pewno zwiększa to ładunek społecznej szkodliwości jego czynu. Trudno przy tym uznać aby W. L. był postawiony przed jakimkolwiek dylematem moralnym, wyborem pomiędzy złamaniem prawa, a uczynieniem zadość innemu obowiązkowi. Przekonuje to niezbitcie, że oskarżony nie licząc się z jakimikolwiek konsekwencjami, uznał, że jeżeli prowadzenie pojazdów stanowi dla niego wygodę, czy nawet potrzebę, której nie umiał zrealizować w inny sposób – to będzie dalej uczestniczył w ruchu i zlekceważy orzekane wobec niego kary i środki karne oraz bezpieczeństwo innych uczestników dróg. Premedytacja takiego działania jest wręcz rażąca. Nie może być wątpliwości, że takie zachowanie zasługuje na jednoznaczne potępienie. Tożsamo należy odnieść do motywacji i postaci zamiaru oskarżonego. Jeżeli chodzi o stopień winy, to trzeba wskazać, że wina w rozumieniu art. 1 § 3 kk sprowadza się (w dużym uproszczeniu) do możliwości postawienia zarzutu konkretnej osobie, że w konkretnych okolicznościach nie daje posłuchu normie prawnej. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Co więcej, należy wskazać, że w bezpośrednim kontakcie na sali rozpraw oskarżony sprawia wrażenie osoby zorientowanej w swoich sprawach. Jest osobą dorosłą, która ma za sobą określone doświadczenia życiowe. Mając na uwadze takie cechy oskarżonego oraz jego dotychczasową przeszłość karną nie można jego zachowania z dnia 19 maja 2013 roku tłumaczyć niczym innym, poza bezrefleksyjną wolą naruszania porządku prawnego.

Należy również wskazać, że przestępstwa z art. 178a § 4 kk, których sprawcami są osoby nietrzeźwe skazane uprzednio prawomocnymi wyrokami za czyny kwalifikowane na podstawie art. 178a § 1 kk są obecnie nagminne i zdarzają się niezwykle często w praktyce sądów i organów ścigania. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Wszak jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym w art. 53 § 1 kk - jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (por. postanowienie SN z 28.11.2008 r. V KK 161/08, Biul.PK 2009/1/83). Oczywiście z uwagi na sam fakt już wielokrotnego popełnienia tego czynu przez oskarżonego w przeszłości czy też ze względu na prowadzone na szeroką skalę akcje medialne dotyczące tego typu przestępczości, okoliczność ta nie wymagała dowodzenia.

Sąd miał również na względzie podmiotowe cechy oskarżonego takie jak jego warunki i właściwości osobiste oraz dotychczasowy sposób życia. Uprzednia karalność oskarżonego za tożsame przestępstwo stanowi znamię przestępstwa z art. 178a § 4 kk, tym nie mniej okoliczność ta świadczy o niepoprawności zachowania oskarżonego tym bardziej, że przedmiotowe przestępstwo popełnił już w niespełna pół roku po odbyciu stosunkowo dotkliwej kary za takie same czyny. Obecne postępowanie karne dotyczy już 4. przestępstwa drogowego W. L.. Jako okoliczność o charakterze obciążającym, która jednocześnie przesądzała w sposób dobitny o braku jakiegokolwiek pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec sprawcy, uznano więc jego dotychczasową przeszłość karną. Był on trzykrotnie karany za przestępstwa prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości, a ponad to za przestępstwo przeciwko mieniu. Analiza rodzaju przestępstw, czasu wydania tych orzeczeń i zastosowanych środków reakcji karnej, przekonuje w sposób dobitny, że W. L. jest osobą, która w sposób systematyczny narusza porządek prawny w związku z uczestnictwem w ruchu drogowym, a kolejne skazania nawet na kary izolacyjne nie przynoszą oczekiwanych skutków. Analiza przeszłości karnej oskarżonego wskazuje, że początkowo stosowane wobec niego kary probacyjne jedynie utrwaliły w nim poczucie bezkarności, i zamiast go resocjalizować, przyczyniły się do jego demoralizacji. Pierwszy raz został skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem, drugi raz – już przy zastosowaniu wyjątkowej regulacji z art. 69 § 4 kk – również zawieszono mu wykonanie kary. Tym nie mniej w okresie próby popełnił kolejny czyn z art. 178a § 4 kk. Tutaj również Sądy dały mu kolejną szansę – kara bezwzględna została wykonana w systemie dozoru elektronicznego, a wykonanie dwóch poprzednich kar, które podlegały zarządzeniu na mocy art. 75 § 1 kk, zostało odroczone do dnia 28 marca 2013 roku. Wszystko to nie powstrzymało jednak W. L. przed popełnieniem kolejnego tożsamego czynu. Płyne stąd wniosek, że oskarżonego należy resocjalizować w warunkach izolacji, a także

chronić przed nim społeczeństwo, ponieważ nie umie zrezygnować z łamania podstawowej zasady ruchu drogowego – zasady trzeźwości. Tak więc okolicznością wysuwającą się na pierwszy plan w wymiarze kary i wyborze jej rodzaju, był fakt niepoprawności zachowania oskarżonego. Ocena jego przeszłości karnej w kontekście faktu popełnienia nowego tożsamego przestępstwa mogła bowiem być oceną jedynie ze wszech miar negatywną, która jednoznacznie przekonuje do orzeczenia kary bezwarunkowego pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy. Z całą pewnością oskarżony nie zasługiwał na wyjątkowe potraktowanie, o czym świadczy jego zachowanie będące przedmiotem niniejszego postępowania. W takim wypadku kara nadmiernie łagodna, a zatem niesprawiedliwa, może prowadzić do poczucia swego rodzaju bezkarności popełnionego przestępstwa i w ten sposób może przyczynić się do dalszej demoralizacji sprawcy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 14.05.2008 r., II Aka 50/08, KZS 2008/7-8/52). Efekt „odstraszący” kary ma zmaterializować się w umyśle sprawcy, ma wytworzyć w jego umyśle przeświadczenie o nieopłacalności popełniania przestępstw w przyszłości, przekonanie o tym, że zbrodnia (przestępstwo) jest karana bardzo surowo, a ponowne popełnianie przestępstw podobnych nieuchronnie prowadzi do istotnego podwyższenia wymiaru kary ponad próg dolnego zagrożenia. Tylko wtedy rodzi się uzasadnione prawdopodobieństwo, że sprawca skazany na karę relatywnie surową powstrzyma się przed ponownym rozmyślnym popełnieniem czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14.03.2007 r., II Aka 58/07, LEX nr 271931). Oczywiście kara 10 miesięcy pozbawienia wolności za taką surową sankcją uznana być nie może, należy bowiem zauważyć, że ze względu popełnienie czynu z art. 178a § 4 kk w warunkach art. 64 § 1 kk oskarżonemu groziła kara do 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę przesłanki natury humanitarnej. Wydaje się, że nawet orzeczony okres pobytu w zakładzie karnym jest wystarczającą sankcją za popełniony czyn nawet przy poziomie jego społecznej szkodliwości i w odniesieniu do właściwości i warunków osobistych sprawcy. Nie wysokość kary ma tu decydujące znaczenie, a jej bezwarunkowy charakter. Jako okoliczność łagodzącą Sąd miał na względzie, że działalność przestępcza oskarżonego w dużej mierze ogranicza się do przestępstw drogowych. Na korzyść oskarżonego wzięto również pod uwagę fakt przyznania się do winy. Tym nie mniej nagminne popełnianie czynów z art. 178a kk zasługuje na stanowczą karę.

Za adekwatną do charakteru czynu, jego stopnia społecznej szkodliwości oraz stopnia winy Sąd uznał karę pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy. Sąd uznał, że cele kary spełni jedynie sankcja o charakterze bezwarunkowym. Przemawiały za tym przede wszystkim okoliczności dotyczące niepoprawności oskarżonego, nieskuteczności stosowanych dotąd środków reakcji karnej. Co więcej zgodnie z art. 69 § 4 kk warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności wymierzonej sprawcy przestępstwa z art. 178a § 4 kk stosuje się jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Tak więc decyzją ustawodawcy orzekanie bezwzględnych kar pozbawienia wolności wobec takich osób jak oskarżony winno być zasadą, a zawieszenie wykonania tej kary odstępstwem od niej. Zdaniem Sądu, ze względu na wyżej przedstawioną argumentację niniejsza sprawa w żadnym razie za taki szczególnie uzasadniony wypadek uznana być nie może. Zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który kolejny raz prowadzi pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości byłoby niezrozumiałe z punktu widzenia racjonalnej polityki karnej i przyczyniło się do demoralizacji oskarżonego oraz działało destrukcyjnie na społeczne poczucie sprawiedliwości.

Z uwagi na to, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i w czasie popełnienia tych czynów znajdował się w stanie nietrzeźwości, Sąd – stosując przepis art. 42 § 2 kk – obligatoryjnie orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego typu. Przy ustalaniu wymiaru tego środka karnego Sąd miał na uwadze, by represja z nim związana spełniła w stosunku do oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze – w takim stopniu, aby oskarżony potraktował skazanie w przedmiotowej sprawie jako naukę na przyszłość i nigdy więcej nie zdecydował się na prowadzenie jakiegokolwiek pojazdu po spożyciu alkoholu. Zasadnicze znaczenie miały tutaj okoliczności sprawy wskazujące na niepoprawność zachowania oskarżonego. Z drugiej strony Sąd miał na względzie także zawartość alkoholu w jego organizmie i stopień zagrożenia dla ruchu drogowego jaki wywołał swoim czynem. Zakaz prowadzenia pojazdów jest celowy, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę

zagrożeń bezpieczeństwu w komunikacji, powyższy zakaz orzeka się w wymiarze od jednego roku do lat dziesięciu. Ratio legis zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych stanowi wykluczenie z ruchu drogowego takich kierowców, którzy wykazali, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji. Przy określaniu zakresu tego środka karnego należy przy tym również uwzględnić zagrożenie, jakie dla bezpieczeństwa w komunikacji powoduje zachowanie sprawcy takiego przestępstwa. Wśród dyrektyw określających kształt rozstrzygnięcia w tym względzie powinny znaleźć się okoliczności popełnienia przestępstwa. Przesłanką stosowania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest zagrożenie, które mogłoby w przyszłości spowodować prowadzenie pojazdu mechanicznego przez daną osobę. Zakres, a także czas trwania tego środka karnego zależy od stopnia zagrożenia jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy na podstawie okoliczności rozpatrywanego wypadku, przyczyn, które do wypadku doprowadziły, sposobu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa, na jego stopień poczucia odpowiedzialności. Mają tu również znaczenie także cechy osobowości sprawcy, częstotliwość nadużywania alkoholu, doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych itp. Pamiętać jednak trzeba, że decydującym będzie tu zawsze stopień zagrożenia dla ruchu ze strony sprawcy. Im większe jest to spodziewane zagrożenie tym dłuższy winien być okres obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sens zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega bowiem na tym, by osoby nie przestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni czy z braku poczucia odpowiedzialności – z ruchu tego wyłączyć. Jest to najskuteczniejszy sposób wzmożenia bezpieczeństwa na drogach, zmuszenia naruszających zasady bezpieczeństwa do ich przestrzegania w przyszłości, przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnej podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (por. wyrok SN z 24.04.1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108). Biorąc pod uwagę wyżej wymienione przesłanki, Sąd uznał za celowe określenie czasu trwania tego środka karnego na okres 7 lat. Oskarżony nie daje żadnej gwarancji prawidłowego uczestniczenia w ruchu drogowym pojazdów mechanicznych. Jest osobą niepoprawną, nagminnie łamiącą naczelną i podstawową zasadę ruchu – zasadę trzeźwości, lekceważącą bezpieczeństwo innych uczestników dróg. Swoim zachowaniem stwarza olbrzymie zagrożenie zdrowia i życia innych uczestników dróg, powinien więc przez dłuższy czas być pozbawiony możliwości prowadzenia pojazdów.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 624 § 1 kpk, uwzględniając trudną sytuację majątkową oskarżonego i konieczność odbycia kar pozbawienia wolności.